



KONWERSATORIA

5. konwersatorium
koordynatorka: Joanna Różycka-Thiriet

2 kwietnia 2021 r.
j.rozycka@schuman.pl

21 kwietnia studenci Eurokonwersatoriów wzięli udział w symulacji na temat rozporządzenia o ochronie danych osobowych – wcielili się w role europarlamentarzystów zasiadających w Komisji Wolności Obywatelskich rozpatrujących rozporządzenie, lobbystów fikcyjnych podmiotów, działających przy unijnych instytucjach i dziennikarzy. Na zakończenie posiedzenia europosłowie przyjęli rezolucję opowiadającą się za przyjęciem projektu rozporządzenia. Oto artykuły przygotowane przez naszych dziennikarzy.

Komisja UE przegłosowała ustawę w sprawie ochrony danych osobowych

W minionych dniach Komisja Wolności Obywatelskich Parlamentu UE głosowała w sprawie rozporządzenia dotyczącego ochrony danych osobowych obywateli krajów członkowskich. Dnia 21. kwietnia członkowie komisji zasiedli do obrad w pełnym składzie i pomimo iż dzień ten wydawać się mógł w każdym aspekcie sprzyjający obradom stacjonarnym, pandemia wirusa SARS-CoV-2 sprawiła, iż spotkanie zaplanowane zostało jako zdalne. Pomimo swych zalet, model ten miał też pewne niedoskonałości, które wpłynęły na przebieg spotkania. Posiedzenie komisji rozpoczęło z drobnym opóźnieniem, jednak gdy możliwe już było faktyczne rozpoczęcie obrad, przewodniczący Prezydium Tomasz Kaiser powitał zgromadzonych, odczytując następnie regulamin i ustalając porządek obrad.

W toku debaty głos miał zabrać poseł sprawozdawca, do wystąpienia którego odnieść się mieli następnie pozostali posłowie reprezentujący zgromadzone ugrupowania polityczne. W składzie komisji znaleźli się przedstawiciele Europejskiej Partii Ludowej, Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów, Europejskich Konserwatystów i Reformatorów oraz ugrupowania Zieloni – Wolne Przymierze Europejskie.

Debata dotycząca omawianego przez komisję rozporządzenia rozpoczęła została przemówieniem posła sprawozdawcy, Adama Siemaszko z ugrupowania Zieloni-EFA, który przedstawił projekt rozporządzenia wraz z proponowanymi poprawkami. Uzasadnieniem proponowanego rozporządzenia miało być zdaniem posła to, że „firmy unikają odpowiedzialności” w omawianej kwestii. Zgłosił on jednak pewne uwagi dotyczące przyjęcia rozporządzenia, jakimi były m.in. wykluczenie z niej małych przedsiębiorstw, celem zabezpieczenia ich przed ponoszeniem kosztów wykraczających poza ich możliwości finansowe, jak również pełna dostępność tego typu danych osobowych dla potrzeb organów ścigania. Sprawozdawca postulował także ujednoczenie przepisów w stosunku do firm zagranicznych. Dane obywateli powinny być przekazywane za granicę tylko za odpowiednią zgodą Unii Europejskiej – zaznaczył.

Do projektu rozporządzenia jako pierwsza odniosła się posłanka Adrianna Binaś z Europejskiej Partii Ludowej. Wyraziła ona gorliwe poparcie swojego ugrupowania w sprawie przyjęcia omawianej rezolucji. W toku przemowy zwróciła uwagę na to, iż według EPL „regulacje z lat 90. nie odpowiadają obecnym realiom”. Binaś postulowała zdecydowane zwiększenie kontroli dotyczącej ochrony danych obywateli UE, wyrażając jednakże zaniepokojenie tym, iż nadmierna ilość restrykcji mogłaby działać na szkodę rozwoju gospodarczego.

Ochrona danych jest bardzo ważna, ale nie jest wartością absolutną. Rozwiązania prawne nie mogą blokować rozwoju gospodarki cyfrowej – mówiła Binaś. Stanowisko wygłoszone przez EPL zakładało także możliwość wprowadzenia aplikacji do zarządzania danymi dostępnej dla każdego obywatela, jednak szczegóły takiego rozwiązania nie zostały doprecyzowane.

Firmy powinny zważać sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży – stwierdziła posłanka, postulując wprowadzenie zdecydowanych kar za złamanie przyjętych restrykcji.

Do poprzednich wypowiedzi, w toku swojego przemówienia, odniósł się poseł Aleksander Żurek z partii EKR. Wyraził on w imieniu swojego ugrupowania umiarkowane poparcie dla reformy, zgłaszając zastrzeżenia do kilku jej punktów. Zdaniem EKR reforma – choć w swej istocie słuszna – zagrażać może rozwojowi przedsiębiorstw. Podobnie do przedstawiciela partii Zielonych, mówca zaznaczył, iż przepisy, nad którymi odbywała się debata nie mogą dotyczyć w tym samym stopniu małych, jak i dużych firm. Wyraził także obawy dotyczące nadmiernej ingerencji organów Unii Europejskiej w sprawy obywateli i przedsiębiorców.

Państwo ma chronić obywateli, ale to oni ponoszą odpowiedzialność za to, co publikują i udostępniają w sieci. Nie możemy ich niańczyć – stwierdził. W kwestii ewentualnych kar, ugrupowanie postulowało ustanowienie ich wysokości proporcjonalnie do obrotów firmy. Poseł zaznaczył także, że „prawo do zapominania danych” nie powinno dotyczyć małych przedsiębiorstw, proponując również zupełne odrzucenie zakazu profilowania, co jego zdaniem miałyby „uśpić rozwój gospodarczy”.

Do wypowiedzi odniosła się, wyrażając sprzeciw, posłanka EFA – Katarzyna Kurzydło. Stwierdziła, iż „należy zrobić wszystko, aby chronić dane obywateli UE”, podkreślając konieczność przyjęcia rozporządzenia. Każdy ma prawo do tego, by czuć się w sieci bezpiecznie – mówiła posłanka. Zaznaczyła także, że prawo do wymazania danych powinno bez wyjątku dotyczyć wszystkich firm, a państwa nie będące członkami Unii powinny podpisać z nią umowę na przetwarzanie danych osobowych jej obywateli. Dolina Krzemowa próbuje unikać restrykcji unijnych, które nie są w jej interesie – stwierdziła przedstawicielka Zielonych.

Jako ostatni w tej sprawie głos zabrał Paweł Miłkowski z Sojuszu Socjalistów i Demokratów. W imieniu ugrupowania wyraził zaniepokojenie tym, że jego zdaniem dane obywateli Unii stały się „walutą” w rękach przedsiębiorstw z sektora cyfrowego, podkreślając jednocześnie zdecydowane poparcie swojej partii dla projektu rozporządzenia.

Bezspornie TAK dla prawa do wymazania danych. Profilowanie jako takie powinno być zakazane, gdyż to pryncypialne zaprzeczenie prywatności – oznajmił poseł. Dodał także, że jego zdaniem jest to „forma dyskryminacji”. Odnośnie przewidzianych kar, przedstawiciel ugrupowania uznał, że w przypadku małych przedsiębiorstw powinny być „wyrozumiałe”.

Po wygłoszeniu przez posłów przemówień, nastąpiło głosowanie nad przyjęciem rezolucji, w przebiegu którego kwestie techniczne ponownie stanowiły problem, powodując opóźnienie oraz podanie z początku nieprawidłowych wyników. Finalnie rezolucję udało się jednak przyjąć dwunastoma spośród trzynastu głosów. Jedna osoba wstrzymała się od głosowania.

Po zakończeniu formalnej części posiedzenia miała miejsce krótka konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy oraz zainteresowanych rozporządzeniem przedstawicieli sektora gospodarczego, w toku której poruszone zostały kwestie dalszych możliwości w zakresie przyjętego rozporządzenia, a także doprecyzowania rozwiązań, które pozwolą na jego skuteczne egzekwowanie.

Bartłomiej Blicharski

Prywatność w zielonym wydaniu

Posłanka do Parlamentu Europejskiego z ramienia frakcji Wolnego Przymierza Europejskiego (w skrócie Zieloni/EFA), Katarzyna Kurzydło przybliży Michałowi Richert szczegółowe aspekty stanowiska ugrupowania Zielonych dotyczących projektu nowego prawa w sprawie przetwarzania danych osobowych.

MR: *Obserwując przebieg innych debat odbywających się w europarlamencie nie w sposób nie zauważyć diametralnych wręcz różnic w poglądach eurodeputowanych biorących w nich udział, toteż w niedawno odbytej debacie dotyczącej ochrony danych osobowych można byłoby spodziewać się równie konfliktowego nastroju. Tym razem jednak było inaczej, zdecydowana większość posłów zdecydowała się poprzeć razem plan wprowadzenia projektu nowego prawa, czy oznacza*

to że Zieloni, dotąd ugrupowanie znane z bezkompromisowego charakteru, postanowiło nieco „przyhamować” i przybliżyć się światopoglądowo do pozostałych ugrupowań?

KK: Zgadzamy się z większością ugrupowań, jedynie zdecydowanie nie podzielamy zdania konserwatystów. Jako Zieloni podchodzimy do kwestii ochrony danych osobowych priorytetowo i nie widzimy możliwości na zawieranie w tej sprawie kompromisów. Dobro i bezpieczeństwo jednostki zawsze powinno być ważniejsze od rozwoju korporacji.

MR: *Mimo to, tak jak wspominałem, większość postów zdecydowała się poprzeć nowe prawo unijne, oznacza to że w pewnych kwestiach Zieloni musieli pozytywnie rozpatrzyć niektóre propozycje opozycyjnych europostów, pytanie tylko jakie?*

KK: Spodobał nam się pomysł o edukowaniu w zakresie ochrony danych w sieci i w pełni go popieramy.

MR: *A skoro już o konkretnych propozycjach mowa, wspominała Pani Poseł o planach powołania inspektorów zajmujących się nakładaniem kar finansowych na firmy europejskie ale i również zagraniczne, moje pytanie w tej kwestii jest następujące: jak wyglądałby proces rekrutacji takich ludzi i kto by był odpowiedzialny za ich nadzorowanie?*

KK: Uważamy za słuszne, żeby były to osoby w żaden sposób niepowiązane z takimi przedsiębiorstwami. Wydaje nam się że w przypadku takich większych firm, jak np. Google, należałoby wybrać kogoś, a najlepiej grupę osób na specjalnym posiedzeniu. Takie osoby powinny być przejść specjalne szkolenia i mieć dużą wiedzę w zakresie ochrony danych osobowych.

MR: *Co zatem w przypadku firm unikających odpowiedzialności finansowej albo wprost odmawiających spłaty kary, jakie środki zostałyby użyte wobec nich? Nie mowa przecież o groźeniu przystawianym palcem, prawda?*

KK: W sytuacji odmowy zapłacenia kary, trzeba by było podjąć zdecydowane kroki. Nie możemy ustępować wielkim korporacjom tylko ze względu na ich wpływy, bo bezpieczeństwo jednostek jest najważniejsze. Powinniśmy ustalić takie prawo, które pozwalałoby wyciągać realne konsekwencje wobec takich przedsiębiorstw i być wystarczającą przestrogą, aby takie przedsiębiorstwa bały się nieprzestrzegania prawa.

Przeżoga, strach przed karami finansowymi oraz przed inspektorami, swego rodzaju wykonawcami enigmatycznego prawa, którego szczegóły nie zostały jeszcze do końca przedstawione, to wszystko może wydawać się niektórym niepokojące w szczególności dla przedsiębiorców. Dla Wolnego Przymierza Europejskiego jedyną metodą zapewniającą obywatelom ochronę przed wyzyskiem korporacji jest właśnie takie rozwiązanie, a w świetle ostatnich kontrowersyjnych wydarzeń związanych m.in. z aferą Cambridge Analytica czy Facebookiem, kto wie, może i słuszną.

Wywiad przeprowadził Michał Richert

Wywiady z lobbystami pracującymi przy Parlamencie Europejskim

W ostatnich dniach miałem przyjemność porozmawiać z Kingą Kunicką, przedstawicielką amerykańskiego giganta technologicznego Noodle w Europie. Tematem naszej rozmowy były najnowsze zmiany w prawie UE, dotyczące ochrony danych osobowych w Internecie.

MS: *21 kwietnia 2021 r. odbyło posiedzenie Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Jego najważniejszym punktem była debata nad projektem rozporządzenia w sprawie ochrony danych osobowych. Czy uważają Państwo, że to dobrze, że ta kwestia poruszana jest na szczeblu unijnym (uważa tak 45% badanych mieszkańców UE), czy w ogóle wymaga regulacji?*

KK: Jako przedstawicielka firmy Noodle w Europie uważam, że odpowiednie prawo powinno obowiązywać wszędzie. Jeśli dany kraj nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa swoim obywatelom, dobrze, że robią to organy ponadpaństwowe.

Uważam jednak, że kwestia ochrony danych osobowych już wcześniej miała się dobrze. Obecna forma stawia firmy takie jak Noodle, czyli te, które uznają za priorytet dobro użytkowników i bezpieczeństwo ich danych, w sytuacji przeregulowania i konieczności wprowadzenia nowych narzędzi, które będą zapewniały to samo tj. bezpieczeństwo, lecz będą wymagały znacznych inwestycji w nowe oprogramowania. Może ona z kolei pozytywnie zmienić sytuację innych firm, które kwestią bezpieczeństwa danych się nie przejmowały.

MS: *Jak oceniają Państwo przebieg debaty na temat RODO na wspomnianym posiedzeniu Komisji? Czy są Państwo usatysfakcjonowani wynikiem głosowania?*

KK: Uważam, że europarlamentarzyści w swoich wystąpieniach, jak i podczas głosowania nie pochyłili się w wystarczającym stopniu nad kwestią wpływu rozporządzenia na działalność komercyjną, szczególnie dużych międzynarodowych firm, nad czym ubolewam, ponieważ w większości kwestii są to sprawy zbieżne z interesem obywateli, na którym powinno im w największej mierze zależeć.

MS: *Czy według Państwa wprowadzone regulacje działają na korzyść obywateli UE? Przypomnę, że tylko 5% badanych mieszkańców UE nie chciało, aby przed zbieraniem i przetwarzaniem ich danych osobowych wymagane była ich zgoda.*

KK: Uważam, że nie da się jednoznacznie ocenić całego rozporządzenia i jego późniejszych konsekwencji dla obywateli czy rynku. Zawiera ono kilka ważnych podpunktów, popieranych również przez Noodle. Niestety, uważamy, że niektóre podpunkty są wysoce krzywdzące dla firmy i nie powinny się w nim znaleźć.

MS: *Państwa zadaniem było przekonanie europosłów do konkretnych rozwiązań, które z nich uważacie Państwo za najistotniejsze? Jak oceniacie Państwo współpracę z eurodeputowanymi w zakresie prac nad RODO?*

KK: Moim zadaniem było przedstawienie rozwiązań, które wraz z moją firmą, jak i niemal całym sektorem uważamy za najkorzystniejsze dla całego społeczeństwa, by w konsekwencji powstało prawo, które bierze pod uwagę każdą ze stron i działa w imię interesu całego społeczeństwa. W niektórych sytuacjach współpraca z europosłami przebiegała w sposób rzetelny, z niektórymi niestety nie było żadnego kontaktu, lecz nie będę podawała nazwisk do publicznej wiadomości.

MS: *Jak ustosunkują się Państwo do powtarzających się zarzutów, mówiących o niemoralnym wykorzystywaniu danych osobowych użytkowników Internetu przez MyFace i Noodle (np. handel danymi)? Czy Państwa firmy odpowiednio chroniły gromadzone dane?*

KK: Uważamy te zarzuty za pomówienia. Kreuje je głównie konkurencja oraz osoby niezaznajomione z modelem działalności nie tylko naszych firm, ale i całego sektora marketingu. Pamiętajmy, że jego obszar działania, to nie tylko Internet. Stykamy się z nim przy okazji oglądania telewizji, czytania prasy czy w outdoorze. Zawsze ma on na celu dostarczenia konsumentowi najlepszej jakości produktu. Działania nasze nie są ani niemoralne, ani nielegalne. Nie różnią się niczym od praktyk stosowanych przez stacje telewizyjne, czy właściciele magazynów, poza tym, że nasza działalność opiera się o Internet, więc jesteśmy zaskoczeni, że jedynie nasz sektor jest pomawiany. Nie uważamy jednocześnie, by wcześniej wspomniane media wykorzystywały marketing w zły sposób, więcej, uważamy, że narzędzie to jest tak przydatne i wartościowe, że każdy kanał może być wykorzystywany do jego celów.

MS: Dziękuję za wyczerpujące odpowiedzi.

Z Kingą Kunicką rozmawiał Michał Szyszko

Wywiad z przedstawicielem Data Watchdog

Zapraszam do też przeczytania wywiadu z przedstawicielem Data Watchdog, organizacji pozarządowej, od lat głoszącej potrzebę wzmocnienia kontroli nad zbieraniem wrażliwych informacji na temat użytkowników Internetu.

MS: *21 kwietnia 2021 r. odbyło posiedzenie Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Jego najważniejszym punktem była debata nad projektem rozporządzenia w sprawie ochrony danych osobowych. Czy uważają*

Państwo, że to dobrze, że kwestia ochrony danych osobowych poruszana jest na szczeblu unijnym (uważa tak 45% badanych mieszkańców UE), czy w ogóle wymaga regulacji?

PB: Pojawienie się tematu ochrony danych osobowych, jak i ochrony obywateli przed profilowaniem na sali plenarnej Parlamentu to zdecydowanie dobra wiadomość. Dyrektywy wprowadzone w poprzednich latach stały się nieskuteczne w swym zadaniu: ochronie prywatności. Od wielu lat prowadzimy dialog z jednostkami samorządów jak i władz centralnych, a uchwalone rozporządzenie uznać możemy za pozytywne zwieńczenie naszych działań.

MS: *Jak oceniają Państwo przebieg debaty na temat RODO na wspomnianym posiedzeniu Komisji? Czy są Państwo usatysfakcjonowani wynikiem głosowania?*

PB: I tak i nie. Oczywiście, choćby minimalne rozszerzenie ochrony można uznać za sukces Parlamentu, jednakże naszym zdaniem wprowadzono najdelikatniejszą możliwą opcję, by nie „drażnić” żadnej ze stron. Czasem nieco bardziej radykalne środki są niezbędne, zwłaszcza w takich sytuacjach, gdzie firmy działające na granicy prawa mogą szybko się dostosować do nowych wytycznych.

MS: *Czy według Państwa wprowadzone regulacje działają na korzyść obywateli UE? Przypomnę, że tylko 5% badanych mieszkańców UE nie chciało, aby przed zbieraniem i przetwarzaniem ich danych osobowych wymagane była ich zgoda.*

PB: Myślę, że każdy z nas chce mieć choć minimalne prawo do prywatności. Firmy marketingowe i korporacje skutecznie obdzierały nas z tego prawa pod płaszczykiem „dostosowania” i „personalizacji”. Prawo to musiało zostać zmienione, szkoda, że ma to miejsce tak późno.

MS: *Państwa zadaniem było przekonanie europosłów do konkretnych rozwiązań, które z nich uważacie Państwo za najistotniejsze? Jak oceniacie Państwo współpracę z eurodeputowanymi w zakresie prac nad RODO?*

PB: Lobbyści mają za zadanie opiniować i sugerować kroki europosłów w celu poprawy życia obywateli UE. Ze względu na prywatność korespondencji, nie mogę tutaj wskazać poszczególnych przykładów negatywnych, czy też pozytywnych.

MS: *Jak ustosunkują się Państwo do powtarzających się zarzutów, mówiących o niemoralnym wykorzystywaniu danych osobowych użytkowników Internetu przez MyFace i Noodle (np. handel danymi)? Czy Państwa organizacja odpowiednio chroniła gromadzone dane?*

PB: Jako organizacja pozarządowa obserwujemy innych, odpowiadając na pytanie, czy ci w odpowiedni sposób dbali o ochronę danych. Nie prowadzimy zbioru danych.

MS: Dziękuję za wyczerpujące odpowiedzi.

Z Przemysławem Bednarczykiem rozmawiał Michał Szyszko